



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Tarnowska prokuratura wykazała, że Polska nie rzuca w Rosję zepsutym mięsem. Tekst „Muza z bronią”, na s. III, podpowiada, że problem jest głębszy i raczej niemięśny. A przecież zarówno między narodami, jak i zwykłymi ludźmi, nie potrzeba wiele – starać się być miłym Bogu i bliżnim. Wtedy, niejako w promocji – jakże ważne to teraz słowo – otrzymujemy świętość. Piszemy o niej na s. IV-V.

ZA TYDZIEŃ

- Ćwierćwiecze 13 grudnia – WYJĄTKOWY STAN NIEPAMIĘCI?
- O której adwentowa Msza maryjna – RORATY CZY NIE-SZPORY?
- Kto ty jesteś? – PRZEPIS NA PATRIOTĘ.
- Panorama parafii: całoroczny SZÓSTY GRUDNIA – MIKOŁAJOWICE.

Człowiek, orkiestra

Jubileusz anielskiego chóru

Pod batutą „Bożego szaleńca” śpiewają tak, że mogliby występować w chórach anielskich. A właściwie to już są anielscy.

Chór Parafii Matki Bożej Anielskiej w Dębicy 26 listopada świętował 35-lecie istnienia oraz srebrny jubileusz działalności artystycznej dyrygenta Pawła Adamka. – To nieoceniony skarb dla parafii. Zawsze możemy na nich liczyć – chwali chórzystów ks. prał. Józef Leśniowski, miejscowy proboszcz. Działalność Chóru rozrosła się także poza granice parafii. Swoimi występami, wspólnie z drugim dębickim chórem działającym przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego, orkiestrą i solistami, uświetniają uroczystości artystyczne i patriotyczne. W swoim repertuarze mają chociażby siedem oper Stanisława Moniuszki. Już szykują kolejne. Od 2000 do 2006 roku wystawiono je 39 razy, a spektakle obejrzało ponad 20 tys. widzów. – Wszędzie, gdzie występują, wiadomo,



BEATA MALEC-SUJWARA

że jest to Chór Parafii Matki Bożej Anielskiej. To dla nas nobilitacja – mówi ks. Leśniowski. Od początku w chórze śpiewało 165 kobiet i 71 mężczyzn. Na pierwszym publicznym występie było ich osiemnaścioro, 5 spośród tamtych osób śpiewa w chórze do dzisiaj. Wszyscy zgodnie podkreślają, iż przełomowym momentem dla historii chóru było pojawienie się w Dębicy Pawła Adamka, który we wrześniu 1981 roku zostaje jego

W jubileuszowej gali Paweł Adamek poprowadził dwa dębickie chóry i orkiestrę

dyrygentem. Wcześniej przez cztery lata prawie co tydzień przyjeżdżał do Dębicy do brata, ks. Zbigniewa, wówczas wikariusza parafii pw. MB Anielskiej i opiekuna chóru parafialnego, który później został pierwszym dyrektorem tarnowskiego „Gościa”. Paweł Adamek gromadzi wokół siebie i swoich artystycznych pomysłów ludzi bez względu na wiek czy wykształcenie. Przyjaciele nazywają go „szaleńcem Bożym”. **BS**

LITURGICZNE BAALO NARODZENIE



BEATA MALEC-SUJWARA

Sklepy, kramy i miejsca targowe przywdziały świąteczne szaty, śpiewają kołędowe przeboje i z namaszczeniem sprawują obrzędy zakupów. Liturgiczne Baalo Narodzenie zaczyna się zaraz po Wszystkich Świętych i nie zna Adwentu. Nalana twarz Baala, bożka konsumpcji, promienieje na widok promocyjnych procesji, kredytowej ekstazy, przykasowych aktów strzelistych. A nasz region nie jest bogaty. Dokucz nam bieda, bezrobocie, tęsknota za bliskimi, przebywającymi daleko na emigracji zarobkowej. Nie dajmy się wpręgnąć w poczet rozgorączkowanych i udrczonych wyznawców Baala. Zaczynamy Adwent, przygotowujemy się na spotkanie z Bogiem prawdziwym. On narodzi się w stajni. **XAT**

Kto zbytnio ulega szalowi przedświątecznych zakupów, może być podobny do tego dużego białego „mędrca”

Sakra administratora

WATYKAN-TARNÓW. 23 listopada tarnowski kapłan, ks. Janusz Kaleta (na zdjęciu w środku), w Bazylice św. Piotra przyjął święcenia biskupie. Konsekratorami ks. Kalety byli kard. Angelo Sodano, były sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, bp Henry Teofil Howaniec, ordynariusz diecezji Alma Ata w Kazachstanie, oraz biskup tarnowski Wiktor Skworec. Ks. dr Janusz Kaleta przez 7 lat był administratorem apostolskim Atyrau w Kazachstanie. Nowy



KS. RYSZARD PODSTOLOWICZ

biskup urodził się 11 X 1964. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1989. Pochodzi z parafii Siedlec.

Znak wewnętrznego człowieka

SEMINARIUM. „Niechaj zewnętrzny znak Twego wezwania i zaufania Twojego Kościoła, który dzisiaj przyjęliśmy, ukształtuje w nas wewnętrznego człowieka” – z taką modlitwą 41 kleryków III roku, 26 listopada, po raz pierwszy przywdziało sutanny. W uroczystości obłóczni (na zdjęciu), które odbyły się na koniec tygodnio-

wych rekolekcji, uczestniczyli też bliscy alumnów. – Wszyscy bardzo to przeżywają – mówi ks. Krzysztof Bułat, ojciec duchowny III rocznika. – Krewni często płaczą ze wzruszenia. U kleryków obawa, czy sprostają temu, co wyraża sutanna, splata się z radością, że już wizualnie przynależą do Chrystusa i są coraz bliżej kapłaństwa.



GRZEGORZ KOZIOL

Maksymilian dla „Wzrastania”



ARCHIWUM GN

BRZESKO. Obchodzący jubileusz 20-lecia istnienia miesięcznik dla młodzieży „Wzrastanie” otrzymał, 20 listopada, nagrodę Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy „Statuetkę św. Maksymiliana”. Od sześciu lat wydawcą miesięcznika jest Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Młodzieży „Wzrastanie” w Brzesku, a redaktorem naczelnym pisma ks. Zygmunt Bochenek. Nagroda została przyznana, jak informuje ks. Bolesław Karcz, wiceprezes KSD, za „20-letni trud związany z kształtowaniem sumień młodzieży przez prasę katolicką”.

Chórzystki św. Pawła

BOCHNIA. Działający przy parafii pw. św. Pawła Dziewczęcy Chór „Puellae Sancti Pauli” (na zdjęciu) 26 listopada obchodził jubileusz 10-lecia istnienia. W 1996 roku zespół założył ówczesny wikariusz w tej parafii, ks. Grzegorz Piekarczyk. Obecnie chór liczy czterdzie-

ści siedem osób. Od siedmiu lat zajęcia prowadzi, dyryguje chórem i akomponuje na organach Krzysztof Klimkowski. Największym sukcesem zespołu jest przywieziona z Rzeszowa nagroda Grand Prix – zdobyta podczas IX Ogólnopolskiego Festiwalu „Cantate Deo”.



ARCHIWUM PARAFII

Młodość i Akcja

DIECEZJA. W Niedzielę Chrystusa Króla, patronalne święto Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, w bazylice katedralnej członkowie tych obu organizacji, po raz pierwszy razem, uczestniczyli w uroczystej Mszy św. (na zdjęciu) Przewodniczył jej ks. Ireneusz Stolarczyk, asystent kościelny AK. On także wraz z ks. Krzysztofem Czechem, duszpasterzem KSM-u, przyjął przyrzeczenie KSM-owskie od 36 młodych ludzi. W czasie spotkania w auli Jana Pawła II nowo przyjętym wręczono znaczki, legitymacje i statuty. Najaktywniejsi otrzymali też wyróżnienia.



BEATA MALEC-SUWARA

Pierwszak na blysk

REGION. Od 15 listopada blisko 36 tysięcy pierwszoklasistów z 346 szkół podstawowych z całej Małopolski jest wyposażonych w elementy odbłaskowe. Kolejna edycja akcji „Widoczny pierwszoklasista” potrwa do 20 grudnia. Jej celem jest zapewnić

nie maksymalnego bezpieczeństwa najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego. Policjanci podczas specjalnych spotkań rozdają odbłaski i przekonują pierwszaków o konieczności ich używania. Na Sądeckim dla „najwierniej błyszczących” mają być losowane nagrody.



PAWEŁ TOPIOSKI

Kino pod polsko-ruską flagą

Muza z bronią?

Kiedy między Polską a Rosją głośniejszy „zgrzyta”, młodzi artyści tych krajów próbują przełamać dystans narodów. Ale czasem robią to tak, że może on być jeszcze większy.

W Tarnowskim Centrum Kultury 20 listopada odbyła się projekcja filmów zrealizowanych w ramach I edycji projektu „Polska–Rosja. Nowe spojrzenie”. Młodzi polscy i rosyjscy filmowcy nakręcili 10 dokumentów. Dzięki z nich zobaczyli tarnowscy kinomani, m.in. „Nasiona” Wojciecha Kasperskiego, „Ślady” Galiny Krasnoborowej i Georgija Mołodcowa, „Bielin” Karoliny Bielawskiej czy „Elektryczkę” Macieja Cuske. Obrazy te pokazują Rosję w oczach Polaków i Polskę w oczach Rosjan. Irina Wołkowa, twórczyni filmu „Mój Kieślowski”, podczas spotkania, jakie odbyło się TCK-u



BEATA MALEC-SUWARA

po projekcji, przyznała, że zdecydowała się nakręcić dokument o znanym polskim reżyserze, gdyż nie chciała się Polską rozczarować(?!). Celem polsko-rosyjskiego forum filmowego była przede wszystkim walka ze stereotypami, jakie istnieją pomiędzy tymi dwoma narodami. Założeniem pomysłodawców projektu było,

Kadr z filmu „Elektryczka” M. Cuske mógłby wyrażać złożoność wzajemnych polsko-rosyjskich wyobrażeń

aby na ekranie zobaczyć zderzenie oczekiwań z faktami, konfrontację uprzedzeń (tych nieświadomych i tych wypowiedzianych z rozmysłem), ze spontanicznością sytuacji. Obraz końcowy powinien być rzeczywistym przybliżeniem prawdy. Po obejrzeniu filmów warto zadać sobie pytanie, czy te stereotypy, ro-

dzące wzajemną nieufność, a niekiedy przerażające się w niechęć, zostały rzeczywiście przełamane? Dokument Aliony Połuniny zatytułowany „Sacrum” raczej temu przeczy. Reżyserka pokazuje Licheń głównie od strony kramów i wszelkiego okołosanktuarijnego marginesu. Pielgrzymi przypominają turystów, a cel ich wyprawy – park rozrywki. Większość postaci tchnie tragifarsą. Dokument młodej Rosjanki jest produktem i umocnieniem pokutującego w Rosji wykrzywionego obrazu Polaka katolika, który z lekceważeniem czy wręcz pogardą propagował gorliwie chociażby Dostojewski. Gdy trwa wojna, muzy milkną albo nie mówią prawdy. Najwyżej jąkać jej częstkę. Ale to też może być pożyteczne. „Sacrum” z całą ostrością pokazuje jakiś bolesny wycinek naszej religijności, który warto byłoby uczynić przedmiotem rachunku sumienia. ■

W trosce o jakość człowieczeństwa

Znak miłości

Niedawno sądecka „Kana” została uznana za najlepszą inicjatywę edukacyjną, działającą dla dobra wspólnego. Wzorcowe są wyśrubowane, ale nowo powstała „Kana” w Szczucinie pełna jest zapału.

Ośrodek w Szczucinie to już zwarte na terenie diecezji Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”. 21 listopada otworzył je biskup tarnowski Wiktor Skworec. Z założenia służy ono pomocą edukacyjną głównie bezrobotnej i niezamożnej młodzieży, do-

Bp Wiktor Skworec poświęcił szczucińską „Kanę”
W środku ks. prał. J. Przybycień i ks. Bogdan Stelmach (z lewej)

kształcąc ją głównie w zakresie znajomości języków obcych i obsługi komputera. – „Kana” ma pomóc młodym ludziom w adaptacji do zmieniających się warunków na rynku pracy, podnieść ich kwalifikacje. A także przygotować, wzmocnić ich choć trochę religijnie, by – jeżeli musi – wyjeżdżając za pracą, potrafili zachować swą toż-

samość chrześcijańską – mówi ks. prał. Józef Przybycień, organizator „Kany” w Szczucinie. Ośrodek mieści się w dawnym budynku parafialnym, który przeszedł gruntowny remont. Jest też skompletowane grono 50 wolontariuszy, którzy pomogą w prowadzeniu zajęć. – Kursy uruchamiamy w grudniu. Będą to najpierw języki angielski i



GRZEGORZ BRÓZEK

niemiecki, a w następnej kolejności włoski oraz kursy komputerowe – informuje ks. Bogdan Stelmach, prezes szczucińskiej „Kany”. Poza kursami ośrodek będzie pełnił funkcję świetlicy środowiskowej otwartej i do dyspozycji wszystkich. – „Kana” ma przychodzić z pomocą tym, którzy nie mogą w inny sposób rozwijać potencjału swej osobowości, swych uzdolnień i talentów, których nie stać, z powodu biedy, na realizację projektu życia, projektu swej przyszłości. Przyjmijcie dar „Kany” jako znak miłości Kościoła; jako konkretny wyraz troski o jakość waszego człowieczeństwa, o waszą przyszłość – powiedział, otwierając „Kanę” w Szczucinie, bp Wiktor Skworec.

Pierwsza dusza do

18 listopada w Zabawie odbyła się pierwsza sesja trybunału, który w sprawie kanonizacji bł. Karoliny powołał biskup tarnowski Wiktor Skworc. **Proces o świętość nabiera tempa.**

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Pragnienie nazywania bł. Karoliny świętą podziela wielu ludzi, szczególnie młodych, którym bł. Karolina jest bliska czystością serca i życiem Ewangelią tak mocno, że sama stała się Ewangelią, co widzimy mimo upływu czasu coraz wyraźniej. Z tych racji rozpoczęliśmy diecezjalny etap procesu kanonizacyjnego – mówił w czasie homilii w Zabawie bp W. Skworc. Rozpoczęcie procesu, zaprzysiężenie członków trybunału to początek wielkiej pracy, pierwszy krok w kierunku kanonizacji. Teraz trzeba udowodnić świętość i wielki kult Błogosławionej, a także przeprowadzić proces o cud, który dokonał się za przyczyną bł. Karoliny.

Nasza Święta

– Pierwsza dusza do nieba, to przekonanie, które o Karolinie wypowiadali po jej męczeńskiej śmierci rodacy i wszyscy ci, którzy ją znali – przypomina ks. Zbigniew Szostak, kustosz sanktuarium w Zabawie. – To jest taka nasza święta, więc nic dziwnego, że jak tu się modlimy, to przede wszystkim przez jej wstawiennictwo. Tak było, jest i będzie. Ufam, że jak będzie ogłoszona świętą, to będzie jeszcze bardziej pomagać – ma nadzieję Krystyna Halastra z Zabawy. W parafii Łęg-Zamoście koło Tarnowa bł. Karolina patrzy z jednego z obrazów w świątyni, a jej imię nosi jeden z kościelnych dzwonów. – 16. dnia każdego miesiąca mamy specjalne nabożeństwo, w czasie którego można oddać cześć relikwiom Karoliny. Raz w roku pielgrzymujemy jako parafia do Zabawy – informuje ks. Antoni Augustyn, proboszcz Łęgu. Nie dziwi się, że wiernych nie trzeba zanadto zachęcać do wyjaz-



dów. – Ona jest bliska ludziom, bo to jest prosta dziewczyna, zwyczajna. Potrafiła połączyć modlitwę i pracę, i z codzienności uczynić drogę do świętości – zauważa. Ks. Augustyna spotykam, kiedy prywatnie modli się na szlaku Drogi Krzyżowej w Wał-Rudzie. – Ktoś przypomniał mi kiedyś, że inni zrobiliby wiele, żeby być blisko świętych, a my ich mamy w zasięgu ręki – dodaje.

Nawet w Czadzie

Co do powszechności kultu nie ma żadnych wątpliwości. Świadczy o tym fakt, że od

Biskup tarnowski Wiktor Skworc podpisuje protokół pierwszego posiedzenia Trybunału Kanonizacyjnego

beatyfikacji w 1986 roku zdołał on szybko wyjść daleko poza granice diecezji, a nawet Polski. Kaplice czy kościoły pod wezwaniem bł. Karoliny są już nie tylko w Elku, Tczewie, Tychach czy Rzeszowie, ale także w Monachium. Lista miejscowości, do których zostały przekazane relikwie bł. Karoliny, liczy prawie 70 pozycji. Są w Bydgoszczy, Gdańsku, Olkuszu,

Zielonej Górze, ale także w Stanach Zjednoczonych (w stanie Kalifornia i w Chicago), kazachstańskim Atyrau i misji Bousse w Czadzie. – Biorę je z gorącym pragnieniem, aby wzór męstwa bł. Karoliny był siłą i zachętą dla miejscowej młodzieży w męznym wyznawaniu

MODLITWA O KANONIZACJĘ BŁOGOSŁAWIONEJ KAROLINY KÓZKÓWNY

Boże wszechmogący, który tajemnice królestwa objawiasz pokornym i ubogim, Ty prowadziłeś błogosławioną Karolinę do świętości drogą wytrwałej modlitwy, sumiennego spełniania codziennych obowiązków, zaangażowania w parafialne apostołstwo i wierności Twojej nauce aż do śmierci. Dopomóż mi trwać – jak Ona – na modlitwie, uczynić pracę służbą Tobie i bliźnim oraz gorliwie podejmować apostołskie dzieła we wspólnocie Kościoła. Wzmocnij mnie, Panie, Twą taską, abym w obliczu przeciwności – za przykładem błogosławionej Karoliny – swoją postawą chrześcijańską, a kiedy trzeba będzie nawet ofiarą życia, świadczył, że tylko Ty jesteś prawdziwym Życiem i najwyższym Dobrem. Proszę Cię, Boże wszechmogący, aby błogosławiona Karolina mogła zostać ukazana w chwale świętych Kościoła. Oby za jej przykładem i wstawiennictwem młodzi ludzie XXI wieku odważnie szli drogą ewangelicznych błogosławieństw, stając się światłem świata i solą ziemi, a wszyscy zagubieni i poszukujący Prawdy odnajdowali drogę do Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

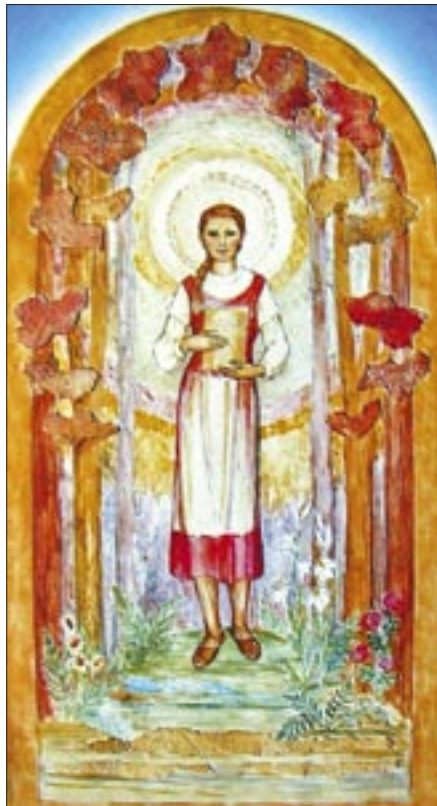
nieba

wiary oraz zachowywaniu i pielęgnowaniu cnoty czyściwości – wyznawał ks. Kazimierz Kopacz, zabierając we wrześniu 2002 roku relikwie do Czadu.

Bliska orędowniczka

Wielu chciałoby, ale nie może pielgrzymować do Zabawy. Czynią to więc duchowo, w Internecie zostawiając ślady tego, jak mimo oddalenia bł. Karolina jest im bliska. Lista podziękowań i prośb w sanktuarium w Zabawie zapełnia się w szybkim tempie. Od pewnego czasu działa podobna księga w Internecie, pod adresem www.pz.lap.pl. – Błogosławiona Karolino proszę Cię z całego serca o dobrego męża, by miłosierny Bóg postawił na mojej drodze dobrego i odpowiedzialnego mężczyznę. Błogosławiona Karolino proszę Cię o pomoc – wpisała swą prośbę Jadwiga. Bardzo wiele jest prośb o uzdrowienie. – Prosimy o gorącą modlitwę i cud uzdrowienia dla naszej mamy i babci, która przebywa teraz w szpitalu – wpisuje Iwona Kurzawa z Bełchatowa. – Proszę Cię, bł. Karolino, o uzdrowienie mojej żony Wiesi oraz o błogosławieństwo dla naszej całej rodziny – to prośba Leszka z Chicago, wpisana na początku listopada.

Wizerunek bł. Karoliny, który w postaci mozaiki zostanie umieszczony na wieży kościoła sanktuaryjnego w Zabawie



Kto następny?

Karolina to orędowniczka, ale także wzór. – Bł. Karolina, wypełniając swe chrześcijańskie powołanie, szła do nieba swoją małą drogą świętości. Jej pokorne wielkie świadectwo przemawia dziś do nas, gdy zastanawiamy się nad kształtem naszego życia, nad naszymi powołaniami i misją. Karolina bierze nas dziś za rękę i zdaje się mówić: Jeśli ja mogłam, czemu nie ty? – zauważa bp Wiktor Skworc. Ona, pierwsza dusza do nieba. Kto następny? ■

KANONICZNY PROCES KANONIZACYJNY

– Do wymogów prawnych, które warunkują wszczęcie procesu kanonizacyjnego, należy zaliczyć świętość sługi Bożego, cuda dokonane przez jego wstawiennictwo, a także aktualność sprawy, tzn. jej „przydatność” dla Kościoła współczesnego. W świetle prawa kanonicznego kanonizacja jest ostatecznym aktem papieskim, poprzez który sługa Boży, zaliczony uprzednio do błogosławionych, zostaje wpisany do katalogu świętych. Papież poleca oddawać mu publiczny kult kościelny należny osobom świętym. Kanonizacja różni się od beatyfikacji tym, że ta ostatnia nie niesie za sobą nakazu, ale tylko zezwolenie na kult lokalny, ograniczony do jakiegoś miejsca, miasta, diecezji, kraju lub zakonu. Kanonizacja wprowadza kult nakazany w całym Kościele. Całe postępowanie kanonizacyjne obejmuje trzy etapy: dochodzenie diecezjalne; studium w watykańskiej kongregacji materiału dowodowego zgromadzonego w dochodzeniu diecezjalnym oraz głosowanie na podstawie przygotowanego materiału dowodowego. Benedykt XVI sformułował wymogi koncepcji cudu w prawie kanonizacyjnym w odniesieniu do uzdrowień. Są to: ciężka choroba, prognoza wskazująca na utratę życia, niemożność uzdrowienia środkami medycznymi, nagłość uzdrowienia, jego trwałość i powiązanie uzdrowienia z wezwaniem wstawiennictwa u Boga, zanoszonego za pośrednictwem sługi Bożego (błogosławionego).

KS. DR ROBERT KANTOR
kanonista, sędzia Sądu Biskupiego



Jak pomóc kanonizacji?

Rozmowa z postulatorem procesu kanonizacyjnego bł. Karoliny,
ks. dr. Wiesławem Piotrowskim

GRZEGORZ BROŻEK: *Wszelkie prace formalno-prawne w procesie są w gestii powołanego trybunału. Czy diecezjanie mogą jakoś na tym etapie pomóc kanonizacji?*



KS. WIESŁAW PIOTROWSKI: – Przede wszystkim modlić się w tej intencji, a także w intencji tych, którzy prowadzą proces kanonizacyjny. Ponadto przyczyniamy się do postępów pracy trybunału przez rozwijanie kultu bł. Karoliny. Zatem udział ma każdy, kto pielgrzymuje do Zabawy, uczestniczy tam, jak i w swej parafii, w nabożeństwach ku czci Błogosławionej, czy popularyzuje jej postać.

Na czym polega praca dokumentacyjna trybunału?

– Zbieramy wszelkiego rodzaju publikacje na temat bł. Karoliny. Także informacje o kaplicach, ośrodkach, domach, które zostały jej poświęcone, a także dziełach artystycznych, których stała się tematem, choćby o obrazach czy witrażach. To wszystko będzie stanowić dokumentację materialną kultu, a nowe tego typu dzieła przyczyniają się do jego rozwoju.

Potrzebny będzie cud?

– Nie był konieczny do beatyfikacji, bo bł. Karolina została wyniesiona na ołtarze jako męczennica, ale do kanonizacji będzie potrzebny, i to taki, który zaistniał po beatyfikacji. Stąd nasza prośba, aby wszyscy, którzy modlą się przez wstawiennictwo bł. Karoliny doznali jakichś łask, zgłosili to trybunałowi. To bardzo ważne. Tym bardziej jeżeli zachodzi domniemanie, że na przykład powrót do zdrowia mógłby mieć charakter cudowny.

Jak długo może trwać proces kanonizacyjny w diecezji?

– To w dużej mierze zależy od tego, jak szybko będzie można stwierdzić, że zaistniał cud. To może potrwać nawet kilka lat.

Każdy, kto zechciałby pomóc w opisany wyżej sposób procesowi kanonizacyjnemu, proszony jest o nadsyłanie w formie pisemnej swego świadectwa na adres: Kuria Diecezjalna w Tarnowie, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów.

Lista Produktów Tradycyjnych

Pasztet ze śliwką

Suszona śliwka łukowicka trafiła na prestiżową listę produktów tradycyjnych. Sam wpis jej producentom niewiele jednak pomoże.

Wcześniej od śliwki na tej liście znalazły się śliwowica i jabłka łąckie oraz groch jasiak z doliny Dunajca. – Podjęliśmy starania o wpis, aby pomóc choć trochę rolnikom, zwiększyć zainteresowanie tym towarem i podnieść opłacalność produkcji – mówi Czesława Rzadkosz, wójt gminy Łukowica. Gospodyni gminy zachwalać specjal. – Badania wykazały, że śliwka jest bogata w witaminy grupy A i C, wzmacnia system nerwowy, zwiększa odporność na stres, wspomaga metabolizm tłuszczowy, a przy tym jest smaczna – dodaje. Zainteresowanie śliwką łukowicką jest duże. – Kupują jednak od nas

hurtownicy. Tymczasem i dla nas, i dla konsumentów byłoby lepiej, gdyby udało się ominąć pośredników – mówi Maria Wolak, łukowicki sadownik. Pośrednictwo skutkuje zmniejszoną opłacalnością. Teraz sadownicy sprzedają suszoną śliwkę po 5 złotych za kilogram. Niedawno dostawali jednak znacznie mniej. – Przy lepszej cenie warto byłoby zainwestować. Tymczasem drzewa śliw powoli się kończą, a nowe nie tak łatwo posadzić, a i czekać trzeba długo na owoce – zauważa Maria Bargieł z Łukowic. Wpisem śliwki na listę tu się cieszą, z nadzieją, że zwiększy to zainteresowanie tym dobrem. – Konsekwencją umieszczenia na liście jest po prostu promocja tego produktu w publikacjach, ulotkach, prasie – przyznaje Anna Świętek z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie.

Maria Wolak (z lewej) i Maria Bargieł od lat skutecznie wykorzystują śliwkę choćby w domowym leczeniu kaszlu

GB



GRZEGORZ BROŻEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



gdy rozpoczynamy Adwent, czy serca nasze nie są zbyt ociężałe, by otworzyć się na radosne oczekiwanie spotkania z Jezusem, który powtórnie przyjdzie. Aby wówczas, w chwili Jego przyjścia, nie mdleć ze strachu, ale cieszyć się z nadchodzącego odkupienia, trzeba, wypełniając zalecenia Jezusa, czuwać i modlić się. Oto program na Adwent. Zaplanujmy więc mądrze nie tylko zakupy świąteczne i wygląd choinki, ale przede wszystkim zatroszczmy się o nasz osobisty „wystroj wewnętrzny”. Właśnie mamy adwentową okazję dokonania potrzebnych korekt i upiększeń.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Warsztaty dla katechetów

Cud wychowania



BEATA MALEC-SUWARA

Wychowanie dojrzałego człowieka to największy cud na ziemi.

Najpierw 20 listopada w Tarnowie, a dzień później w Nowym Sączu odbyły się warsztaty poświęcone zagadnieniu wychowawczym w gimnazjum. Na zaproszenie Wydziału Katechetycznego tarnowskiej kurii prelekcje wygłosili ks. dr Marek Dziewiecki oraz prof. Marian Śnieżyński. – Przywiązujemy dużą wagę do tego, by ułatwić katechetom gimnazjalnym zdobywanie warsztatu. Spotykają się z tą grupą młodych ludzi, którzy są w tak zwanym trudnym wieku. Katecheci tutaj muszą wykazać szczególnieć kunszt i takt

– podkreśla ks. Jacek Siewiora z Wydziału Katechetycznego. Obaj prelegenci zwrócili uwagę na relacje pomiędzy wychowawcą a uczniem. – Jeśli nie będziemy rozumieć swoich wychowanków i jeśli będziemy mówić do nich językiem dla nich niezrozumiałym, równie dobrze możemy wychowywać Marsjan – mówił ks. Dziewiecki. Wykładowca podkreślił również, że bez wychowania na nic się zda dorobek materialny, postęp techniczny, integracja europejska czy cokolwiek innego: – Wychowanie to największy cud na ziemi.

Warsztaty cieszyły się wielkim zainteresowaniem katechetów

BS

Nasza Notre-Dame

Wieża do remontu

Najpierw był remont dachu, teraz odnowiona zostanie wieża tarnowskiej katedry. Jak informuje ks. prał. Stanisław Salaterski, proboszcz parafii, ostatnią jej renowację przeprowadzono w 1890 r. Szacuje się, że przedsięwzięcie może pochłonąć ponad 500 tys. złotych. Część środków już udało się pozyskać. Urząd Miasta Tarnowa przekazał 50 tys. zł, organizacja Kirche in Not – 10 tys. euro, a Ogólnopolski Fundusz Kościelny – 30 tys. zł. Za te pieniądze zostanie zakupiona część materiałów. Proboszcz katedry liczy tak

że na wsparcie wiernych i sponsorów, którzy pomogą w ratowaniu zabytkowej wieży.

BS

Katedralna wieża jest z daleka dostrzegalną wizytówką Tarnowa



BEATA MALEC-SUWARA

Modlitewne SOS

Zakonnice na sygnale

W diecezji mamy pogotowie śpieszące z pomocą w nagłej modlitewnej potrzebie. Obsługuje cały świat. Jest bezpłatne, zawsze na czas – wystarczy kliknąć.

– Prośb o modlitwę przychodzi coraz więcej – informuje siostra Weronika, bernardynka z Zakliczyna. – Dzieńnie około dziesięciu. Od kilku tygodni 19 bernardynek modli się w sprawach przedstawianych przez internautów. Prośby włączane są w modlitwę brewiarzową, umieszczane przy wejściu do zakonnego chóru, przywoływane w oznaczonym dniu. „Zakonnice na sygnale” przekonują, że nie burzy to kontemplacyjnego ducha klasztoru. – Dotychczas proszono nas o modlitwę zwykłą pocztą – zauważa s. Weronika. – Jesteśmy otwarte na nowe sposoby ewangelizacji. In-



GRZEGORZ BROZEK

ternet zbliża, z niektórymi internautami potem korespondujemy. Aby wezwać zakonne pogotowie, wystarczy na stronie: www.diecezja.tarnow.pl kliknąć ikonkę „Modlitewne SOS”. Prośby są bezpłatne, mogą być ano-

Modlitewna posługa zakliczyńskich bernardynek została taka sama, dzięki Internetowi zmienił się nieco styl jej sprawowania

nimowe. Nieraz płyną z bardzo daleka. Pevien ksiądz z amerykańskiego Denver prosi o modlitwę w intencji swej ciężko chorej siostry. Ks. Piotr Liowski, inicjator akcji, zapowiada jej rozszerzenie. **XAT**

Niewidomi, ale pełnoprawni

Pomagać, nie wyręczać

W Polsce tylko 17 proc. rodzin dzieci niewidzących korzysta z dostępnej dla nich pomocy i poradnictwa. A tę też trzeba umieć przyjąć.

Koło Powiatowe Polskiego Związku Niewidomych w Tarnowie zorganizowało dla osób niewidomych i słabo widzących cykl spotkań ze specjalistami. Dwa z nich już się odbyły 17 i 21 listopada. Gościli na nich psycholog i diabetolog. – Na tych spotkaniach każdy może liczyć także na indywidualną

konsultację. Chcemy w ten sposób wspomóc rozwiązywanie problemów z najbliższego otoczenia niewidomych – zaznacza Urszula Szuster, przewodnicząca Powiatowego Koła. Tadeusz Moskal, psycholog i specjalista w zakresie rewalidacji niewidomych i słabo widzących, mówił m.in. o zależności pomiędzy prawidłową rehabilitacją dziecka niepełnosprawnego a postawą rodziny. – Niestety, często matki wykazują tutaj nadmierną opiekuńczość – zauważa Moskal. Sprowadza się ona

do ciągłego wyręczania dziecka w ubieraniu czy przygotowywaniu posiłków. Samodzielne wykonanie tych czynności zajmie dziecku więcej czasu, ale jest dla niego ogromnie ważne.

W Kole niewidomi i ich rodziny mogą dowiedzieć się o przysługujących im prawach, gdzie i o co mogą się ubiegać, otrzymując także pomoc w wypełnieniu stosownych wniosków. Choć tarnowskie Koło zrzesza około 600 członków i jest jednym z większych w Małopolsce, to, według Urszuli Szuster, jest jeszcze duża grupa ludzi niewidomych

Niewidomi potrzebują nie tylko porad specjalisty, ale też pragną „widzieć” ludzką dobroć

zamkniętych w domu, w czterech ścianach: – Zadaniem nas wszystkich jest dotarcie do nich. **BS**

Duchowny renesansu

Format człowieka

Tarnowski kapłan ks. Walenty Gadowski zmarł 50 lat temu, ale do dziś zachwyca i ma naśladowców.

15 listopada w tarnowskim seminarium duchownym odbyła się, zorganizowana przez Katedrę Nauk Pedagogiczno-Katechetycznych tarnowskiego Wydziału Teologicznego PAT, sesja naukowa: „Wkład księdza Walentego Gadowskiego w rozwój katechetyki”. Ks. Gadowski był postacią niezwykle wszechstronną. Kapłan, katecheta, wychowawca kilku pokoleń młodzieży. Był też naukowcem, teoretykiem katechezy, pisarzem, podróżnikiem i taternikiem (to on wyznaczył i oznakował w Tatrach słyną Orlą Perc). – To był człowiek wielkiego formatu, wybitny naukowiec, ale zarazem wspaniała osobowość – przyznaje ks. prof. Józef Stala, organizator konferencji. Jak zauważa ks. prof. Antoni Żurek, dziekan tarnowskiego WT, taki wzorzec życia pozostaje niezwykle aktualny: – Po pierwsze ks. Gadowski był prawdziwym pasjonatem. Po drugie zdumiewa i fascynuje to, że prawie do wszystkiego dochodził samodzielnie. Po trzecie, nigdy z tego co robił, nie był do końca zadowolony. To dla wszystkich nas rzecz do naśladowania. **GB**



GRZEGORZ BROZEK

Organizatorzy (na zdjęciu) naukową sesją chcieli zauważyć 50. rocznicę śmierci ks. Gadowskiego i przypomnieć jego postać



BEATA MALEC-SUWARA

PANORAMA PARAFII

Bogumiłowice – parafia pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

Mili Bogu i ludziom

Adwent i Boże Narodzenie to szczególny czas dla parafii. U progu Adwentu odprawiono tu pierwszą Mszę św. Wszyscy też pamiętają pewną Pasterkę z maryjną procesją.

Wspólnota parafialna powinna nie tylko pomagać w dążeniu do zbawienia, ale też rozwijać wielorakie uzdolnienia ducha i ciała. Oraz uświadamiać dobro, jakie tkwi w każdym człowieku, powołanym, żeby stawać się miłym Bogu i ludziom. Bogumiłowice mają chyba w tym względzie znaczne osiągnięcia.

Noc rzesista światłem

W kaplicy pw. św. Jana Nepomucena w uroczystość Chrystusa Króla w 1980 r. po raz pierwszy na bogumiłowickiej ziemi odprawiono Mszę św. Tak zaczęło się samodzielne życie religijne parafian, animowane przez duszpasterzy dojeżdżających z Wierzchosławic. W czerwcu roku 1981 erygowano parafię. Wnet zaczęto budowę kościoła, który poświęcono w Pasterkę A.D. 1993. – Ówczesny ordynariusz tarnowski bp Józef Zyciński poprowadził procesję z kaplicy do nowo wybudowanego kościoła – wspomina ks. Wiesław Jemioło,

proboszcz. – Cała parafia szła za obrazem Maryi, jak za Matką, grudniowa zimna noc jarzyła się światłem. Zawiesiliśmy wizerunek Maryi nad ołtarzem. Biskup poświęcił kościół. Ludzie płakali.

Filozofia w pubie

Parafia liczy 860 wiernych. W przeszłości wiodło im się dobrze. Prosperity napędzała, znajdująca się w wiosce, stacja kolejowa – dźwignia miejscowej ekonomii i okno na świat. Obecnie ludzie utrzymują się z rolnictwa i rent; trochę pracy daje Tarnów. Wielu wyjeżdża na Zachód. Proboszcz przywołuje przykład Agnieszki, która ukończyła filozofię i anglistykę, a teraz pracuje w jednym z wyspiarskich pubów: – Takie czasy. Szkoda, bo dziewczyna udzielała się też aktywnie w parafii.

Denar wieczności

Dobro ma wiele postaci. Jego przystanią są sale dla młodych – ma być świetlica integracyjna z Internetem i biblioteką. Nie tak dawno młodzież z parafialnego zespołu muzycznego koncertowała dla Tomka i Eweliny, którzy potrzebowali przeszczerpu szpiku. Ktoś znów wygrał w totka i ufundował dzwon. Kiedyś podczas parafial-



ZDJĘCIA: XAT

nych prac upał „wykończył” robotników, a tu jechała beczka betonu. Proboszcz pobiegł po piwkujących pod sklepem. Choć chwiejni, stawili się gromadnie, podobni owym robotnikom z Ewangelii, którzy zdążyli zarobić denara wieczności.

XAT



W najbliższej przyszłości ma pojawić się wyposażenie ściany ołtarzowej



KS. WIESŁAW JEMIOŁO

Ur. 29 I 1954 r., w Brzesku. Święcenia przyjął w 1979 r. Posługiwał w Nawojowej, Bieczu, Rajbrocie, Wierzchosławicach i Bochni. Od roku 1993 proboszczuje w Bogumiłowicach.

Kościół poświęcono w 1993 r., podczas Pasterki

ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii mocne jest przekonanie o szczególnej opiece św. Jana Nepomucena i Maryi Częstochowskiej. Rzeczywiście omijają nas nieszczęścia i kataklizmy. Religijność ludzi jest maryjna. Wiara żywa, o czym świadczy budowa kościoła czy plebanii. Przed nami wyposażenie ściany ołtarzowej, urządzenie cmentarza. Fundamentem wszystkiego jest życie duchowe, które staram się ożywiać, jak umiem najlepiej. Pomaga to, że znam dobrze imiona i życiorysy parafian. Wielu aktywnie włącza się w funkcjonowanie parafii, jako animatorzy, członkowie AK. Nazwa zobowiązuje. Mamy usilnie wystrzegać się grzechu, spórów, wszelkiego zła, a tak żyć, by być miłymi Bogu i ludziom.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 9.00, 11.00.
- Codziennie: 6.30 i 17.00 (środa i piątek).
- Odpusty: 26 VIII – ku czci NMP Częstochowskiej.